

Nie deprecjonować referendum!

Nie takiej reakcji spodziewałem się po upublicznieniu przez kancelarię Prezydenta RP 15 pytań-propozycji do referendum konsultacyjnego w sprawie przyszłej Konstytucji. Rozumiem ośmieszanie, wyszydzanie, kpiny, dowcipy ze strony obozu III RP, ale nie ze strony dziennikarzy uważających się za prawicowych, dlatego po raz pierwszy wyłączyłem program „W tyle wizji”.

Pytania prezydenta są ważne i nie ilość ani kolejność decyduje o ich znaczeniu. Pytań mogłoby być nawet 40. Skoro Polacy co tydzień potrafią typować numery „szczęśliwych” liczb w różnych grach, to mogą odpowiedzieć także na większą liczbę pytań, stawiając „X” w miejscu na „tak” lub na „nie”. Najważniejsze, żeby poszli na referendum, tak jak co tydzień idą z nadzieją do punktu Lotto.

A jak inaczej mamy ustanowić nową, własną Konstytucję? Skąd mamy wiedzieć, czego oczekują Polacy? A może chcą zachowania obecnej Konstytucji, utrwalającej patologię III RP? To też trzeba sprawdzić. Czy jest jakiś lepszy sposób niż odpowiedzi na pytania? Niestety niektórzy chcą storpedować referendum - jak do tej pory najlepszy wolnościowy sposób wyrażenia własnej obywatelskiej opinii o państwie, w którym się żyje. Jeżeli do referendum dojdzie, a frekwencja okaże się zbyt niska, to będzie to także „zasługa” tych wszystkich po prawej stronie zniesmaczonych pytaniami prezydenta. Tych, którzy najwyraźniej uważają, że Konstytucję powinni pisać "wybrani" i "mądrzejsi", a pytania dla „ciemnego ludu” powinny być dwa lub trzy, bo inaczej Polacy się zniechęcą, bo niewiele potrafią zrozumieć.

Zadaniem polskiego patrioty jest zachęcać do udziału w referendum i tłumaczyć sens pytań, z których kilka ma kapitalne znaczenie. Na przykład dwa powiązane ze sobą pytania. Na pytanie 7. o konstytucyjne zagwarantowanie członkostwa w Unii

Europejskiej odpowiedź określi, ilu Polaków akceptuje obecną Unię Europejską straszącą nas artykułem 7. Traktatu odbierającym Polsce prawo głosu, a ilu nie chce wtrącania się w nasze wewnętrzne sprawy, szczególnie te niewynikające z postanowień traktatowych. I pytanie 8. – czy jesteś za zapisaniem w Konstytucji RP gwarancji suwerenności Polski w UE oraz zasady wyższości Konstytucji nad prawem międzynarodowym i europejskim. Jasna odpowiedź na „tak” pozwoli przenieść tę zasadę do nowej Konstytucji, dając Polsce narzędzie do kształtowania i obrony własnej suwerenności. Gdyby tak się stało, to należałoby usunąć z obecnej Konstytucji art. 90 – „Rzeczpospolita Polska może na podstawie umowy międzynarodowej przekazać organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach”. Dziś jest tak, że Państwowa Komisja Wyborcza neguje ustawę „Kodeks wyborczy” w punkcie dotyczącym obowiązku prowadzenia transmisji z lokalu wyborczego, powołując się na unijne reguły RODO, a sejm, chcąc uniknąć konfliktu z UE, ma zamiar to zaakceptować poprzez nowelizację własnej ustawy. Z kolei Europejski Trybunał Sprawiedliwości narzuca nam własną definicję „małżeństwa”. Trzeba więc otwarcie zapisać w nowej Konstytucji nadrzędność polskiej Konstytucji nad prawem wspólnotowym. Ale potrzebna jest do tego wola większości wyrażona w referendum.

Co śmiesznego i złego jest w tym, że obywatele mogą się domagać konstytucyjnego zagwarantowania prawa do emerytury od 60. roku życia dla kobiet i 65. roku dla mężczyzn? Mamy żyć z obawą, że nastąpi zmiana władzy i to, co wprowadziły rządy zjednoczonej prawicy, zostanie zanegowane? Podobnie program 500+. Czy zapisanie tego wsparcia dla rodzin (pytanie nr 5) nie powinno być zobowiązaniem dla

przyszłych rządów? Jaką mamy gwarancję, że następna ekipa nie będzie liberalna i oligarchiczna, patrząca z pogardą na ludzkie potrzeby? Może więc, odpowiadając pozytywnie na pytanie 12., warto wzmocnić konstytucyjną ochronę pracy jako „fundamentu społecznej gospodarki rynkowej”. Podobnie pytanie 10. dotyczące zagwarantowania w Konstytucji - „szczególnej ochrony polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego Polski”. Czy nie warto umocnić obecny art. 23 Konstytucji RP, który za podstawę ustroju rolnego państwa przyjmuje gospodarstwo rodzinne? Osobiście dodałbym zapis, że polska ziemia i polskie lasy pozostają w polskich rękach, a GMO jest zakazane. Waga tych pytań polega na tym, że w sytuacjach konfliktowych Trybunał Konstytucyjny ma obowiązek odnieść się wprost do treści Konstytucji, broniąc jej zapisów.

I rzecz najważniejsza. Pytanie 1., czy jesteś za wprowadzeniem do Konstytucji RP obowiązku przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego zatwierdzającego zmiany w Konstytucji. Odpowiedź na „tak”, w kraju tak spolaryzowanym w swoich poglądach (uważam, że poddanym zewnętrznej presji albo temu, co nazywamy wojną hybrydową) to jedyna dziś szansa na własną suwerenną Konstytucję, tym bardziej że szanse na uzyskanie przez PiS konstytucyjnej większości są raczej mało realne. Za tydzień, ciąg dalszy.

Wojciech Reszczyński
120 wSieci 18.06.2018